

Jeden Osiem L, Powodzenia

Te kilka słów o muzyce, rymów tworzenia diagnostyce
Kilka zdań o tematyce prostej, nie logice nad tym
Dlaczego dzieje się tak a nie inaczej, jeden uśmiech na mordzie
Drugi nad swym losem płacze
Czemu trudno śmierzaco obłudno i brudno
Wokół ciągle pieniądze wszystkie pierdolone rządzą
Tylko jedno hej masz się z czego śmiać to śmieć
Jak nie to wiej bo nie mam czasu już ojej
Kontakty konszachty z diabłem podpisane pakty
W sumie bym ci pomógł ale pozostają fakty
Nie znasz nikogo jesteś w grobie jedną nogą
I chuj że coś wiesz potrafisz bardzo chcesz
Dzień dobry panu chciałbym znaleźć jakąś pracę
No coś tam mam ale nie za dużo płacę
Tyle baranie to się daje na tacę
Następny poniedziałek ja znów nadziei nie tracę
Odplacę się słowem wszystkim pięknym za nadobne
Pamiętam sytuacje takie i podobne
Nie będę jednak jak wy czynem słowu przeczył
Na pokaz egzystencja czemu los was tak skaleczył
Jak dym z papierosa oddałam się odpływam
Nadużyć chcę chwili, w której rozkoszy zażywam
Obrywam w momencie kiedy dotykam ziemi
Spisuję to co widzę i nic tego nie zmienia
Magistry studenci absolwenci
Most important jest tytuł a mnie jakoś to nie kręci
Chęci wolę cały schemat pierdołę
Szczerość wolę czy nauczą tego w szkole
Wszakże no jakże pięknie brzmiące słowa
Bodajże zmienia ciebie czysta polska mowa
Bez H K P S J to tylko w wojsku albo na ulicy lot
Wyłapałeś znów tysiące słów
Głów od myślenia z których żadna nic nie zmienia
Papier w kieszeniach faktur plik za przemysłenia
Czyste sumienia wymagania stan ekstrema
Nie do zapomnienia obraz więc powtarzam
Odplacę się kiedyś a na razie się obrażam
Zrażam słowem z całą swoją niechęcią
Stawiam czoła wszystkim waszym podpięciom
Znowu wkręcam się w to otoczenie muszę wtopić się w tło
wszystko podejściem swoim zmienię
dotlenie umysł by rozróżnić to co ważne
od rzeczy mniej istotnych choć traktuje je poważnie
rozważnie jest widzieć co przynosi życie
pełna piersią chwytając chwile popatrzcie zobaczycie
jak wszystko szybko traci na znaczeniu